

prof. dra hab. Bogna Burska
Wydział Rzeźby i Intermediów
Akademia Sztuk Pięknych w Gdańsku

10.03.2024, Warszawa

Ocena rozprawy habilitacyjnej oraz dorobku artystycznego i dydaktycznego Pana dr Mikołaja Małka sporządzona w związku z postępowaniem habilitacyjnym w dziedzinie sztuki, w dyscyplinie sztuk plastycznych i konserwacji dzieł sztuki wszczętą przez Radę Dyscypliny Sztuki Plastyczne i Konserwacja Dzieł Sztuki Akademii Sztuki w Szczecinie.

Pan Mikołaj Małek urodził się 7 kwietnia 1983 r. w Żyrardowie. Studiował na Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie gdzie w 2009 r. obronił dyplom magisterski pod opieką prof. Leszka Misiaka. W latach 2011–2013 prowadził pracownię rysunku na Wydziale Grafiki oraz na Wydziale Malarstwa i Edukacji Artystycznej w Instytucie Sztuki Uniwersytetu Pedagogicznego im. KEN w Krakowie. W 2017 r. obronił rozprawę doktorską „Wynalazek wyobraźni”, której promotorem był prof. ASP dr hab. Grzegorz Sztwiertnia na Wydziale Malarstwa Akademii Sztuk Pięknych im. Jana Matejki w Krakowie. Od 2021 r. jest adiunktem w Pracowni Projektowania Scenografii na Wydziale Architektury Wnętrz Akademii Sztuki w Szczecinie. Od 2022 r. pełni funkcję Kierownika Katedry Scenografii i Przestrzeni Wirtualnej. Zarówno w pracy akademickiej jak i artystycznej tworzy duet z drą Anną Marią Karczmarską.

Dorobek artystyczny to w sumie przed i po uzyskaniu stopnia doktora 9 wystaw indywidualnych oraz wiele wystaw zbiorowych w kraju i za granicą. 11 realizacji teatralnych przypada na okres po doktoracie i to część z nich jest przedmiotem niniejszego postępowania habilitacyjnego. 10 z nich powstało w duecie z drą Anną Marią Karczmarską, z którą współpracować zaczął w 2016 r.

Zgodnie z autorefleksją artysty – jego praca w obszarze teatralnym jako scenografa wydaje się naturalną konsekwencją wcześniejszych działań jako artysty wizualnego funkcjonującego w obszarze nieostrych granic sztuk wizualnych wobec dyskursów sztuki współczesnej. Różni je siłą rzeczy skala. Skala sceny i scenografii, która dla widowni musi być czytelna czasem ze znacznej odległości.

Wejście w obszar sceny to nie tylko wejście w dialog z dużym zespołem osób o bardzo różnych kompetencjach – od zespołu technicznego, przez osoby reżyserujące i dramaturgów/żki, aktorów i aktorki którzy/re będą ze scenografią fizycznie obcować i wobec niej między innymi określać swoje położenie oraz gesty, czy praca z osobami odpowiedzialnymi za oświetlenie sceny i scenografii, ale to też relacja z publicznością, która zupełnie inaczej niż w galerii – ma konkretną, jedną i niezmienną zazwyczaj podczas spektaklu perspektywę odbierania całości przedstawienia na scenie. Tak jak tekst dramatyczny z góry przeznaczony do odegrania przez zespół osób w określonej przestrzeni, ma w sobie zapisaną wyobraźnię i wyjściowe relacje przestrzenne, podobnie scenografia stanowi o przestrzeni przedstawionych wydarzeń, ale w przeciwieństwie do rzeźby czy instalacji będzie oglądana z tylko jednego punktu. Rzeźbiarz, artysta/ka tworząca/y obiekty, autor/ka instalacji muszą się zazwyczaj liczyć z publicznością, która może ocenić ich pracę z każdej lub prawie każdej strony, autor/ka scenografii zaś musi stworzyć przestrzeń w którą uwierzy osoba o z góry wyznaczonym i jedynym punkcie widzenia. Można się być może pokusić o stwierdzenie, że o ile trójwymiarowe dzieła sztuki po prostu stają się częścią fizycznej przestrzeni do której zapraszamy widzów i widzki, o tyle scenograf/ka tworzy fizyczne obiekty, które mają wytworzyć przestrzeń postrzeganą z jednej perspektywy podobnie jak postrzega się dwuwymiarowy obraz. Tyle, że ten obraz jest ruchomy i zmienia się w czasie, nawet jeśli scenografia pozostanie statyczna poruszać się będą aktorzy. Ewolucja artysty tworzącego obiekty i obrazy w scenografa, to ewolucja w pracę grupową, w uwarunkowanie konkretną skalą sceny, a także w inny sposób pracy z postrzeganiem przestrzeni. W pracach duetu scenograficznego Mikołaja Małka i Anny Marii Kaczmarskiej widać świadomą praktyczną refleksję nad tymi problemami. Artysta podkreśla w autoreferacie potencjalną samodzielność scenografii jako dzieła, które może zostać wystawione również w galerii. Zgadzam się z tym, jednak uwarunkowania jej powstania będą czytelne również wtedy. Scenografia przeniesiona do galerii zachowa skalę w relacji do wielkości ludzkiego ciała, zyska wielowymiarowość, przyniesie ze sobą uczucie nostalgicznej pustki – opuszczonego przez protagonistów miejsca ważnych wydarzeń, niczym historyczny zamek czy pałac, wciąż jednak zazwyczaj będziemy mogli zgadnąć po której jej stronie była publiczność. Nie jest to oczywiście jej wadą, cechy te możemy raczej nazwać pamięcią pierwotnej funkcji.

Prace artysty przed obronieniem tytułu doktora to obrazy i obiekty. W jednych i drugich tematem zdają się być napięcia budowane między przedstawionymi obiektami i częściami ludzkiego ciała. Szczególną uwagę przyciągają tutaj ludzkie dłonie – czasem złapane we wzajemnej relacji gestu, czasem sąsiadujące ze sobą i jakby osobne, pojedyncze, ale w relacji z przedmiotami-obiektami. Obiekty – zupełnie abstrakcyjne i bardziej realistyczne fragmentaryczne odlewy ciała i przedmiotów, a także przedmioty znalezione, tworzą grupy. Można je nazwać małymi instalacjami, fragmentarycznymi grupami rzeźbiarskimi, czasem mobilami. Ich wzajemne relacje przestrzenne składają się w kompozycje, które przywodzą na myśl współczesne partytury muzyczne. Pojawia się rytm, wypracowane linie napięć, ale też świadomie budowane dysharmonie. Prace te przywołują momentami w mojej głowie twórczość Marka Chlady.

Osiągnięcia wskazane w przewodzie habilitacyjnym to 7 prac scenograficznych zrealizowanych w duecie z drą Anną Marią Kaczmarską i indywidualna wystawa malarska. Prace scenograficzne powstały do spektakli „Duchologia polska” i „27 grudnia” w reż. Jakuba Skrzywanka (2018), „Kordian i Cham. Powidok folwarczny” w reż. Joanny Bednarczyk (2021), „Węgla nie ma” w reż. Jacka Jabrzyka (2022), „Frankenstein i Marzenia polskie. Les rêves polonais” w reż. Jędrzeja Piaskowskiego (2022), „Przemiana” w reż. Grzegorza Jaremko (2023). Wystawa indywidualna „Stanie na głowie” odbyła się w Galerii Promocyjnej w Warszawie w 2019 r., jej kuratorem był Konstanty Szydłowski.

Szczegółowa dokumentacja obrazów z wystawy „Stanie na głowie” nie została tutaj załączona, robią one wrażenie nieco sennych czy zawieszonych w obcym świecie, częściowo surrealnych, powraca w nich postać ludzka, prawie ludzka lub inne antropomorficzne elementy. Poszczególne prace wydają się być obrazami zapamiętanymi z jednej historii, snu, a może właśnie przedstawienia teatralnego czy teatralizującej narracji. Są estetycznie w większości dość spójne, trudno jednak bez komentarza autora sprecyzować jego opowieść. W moim poczuciu ten cykl malarski jest zbyt ograniczony, robi wrażenie niedokończonego lub otwartego na kontynuację i konkretyzację sensów.

Prace scenograficzne dr Mikołaja Małka i dr Anny Marii Kaczmarskiej wydają mi się bardzo interesujące.

„Kosmos I” i „Kosmos II” wykonane do spektaklu „Duchologia polska” w reż. Jakuba Skrzywanka są malownicze, komunikatywne i – może dla mnie, osoby dorastającej w latach 90 – bajkowe. Zdecydowanie mniej dokładny niż współczesne fotografie wykonane przez Teleskop Jamesa Webba i przekazane z odległości 1,5 mln. kilometrów, punktowy kosmos namalowany na wielkoformatowych tkaninach przenosi nas w Polskę sprzed lat 30 i zgodnie z tytułem przywołuje duchy transformacji.

Wielka paszcza wykonana jako scenografia „27 grudnia” również uwodzi prostotą i wyrazistością pomysłu. W jej otchłani widzimy horyzont wraz wydmuchującymi wiatr wzniesający ogień twarzami dzieci oraz przestrzenne obiekty ze sklejki – chmurę, wybuch, wnętrzości, roztopiona armata oraz namiot – krajobraz powstania i ostatecznie zwycięstwa.

Do spektaklu „Frankenstein” w reż. Jędrzeja Piaskowskiego powstał scenograficzny obiekt-instalacja ze sklejki i stalowych prętów. Powtarzalne elementy składające się na obiekt są ruchome i w zależności od konfiguracji tworzą twarz, krę, jaskinię lub potwora. Stają się wielofunkcyjną i bardzo wyrazistą częścią spektaklu, podobną w strukturze idei tytułowej hybrydy czy też osoby do składania.

Scenografia „Węgla nie ma” w reż. Jacek Jabrzyk to wielka, kolorowa wycinanka ze sklejki. Poruszający się w niej aktorzy/ki stają się malutkimi niesporczakami. Pomysł scenografii jako wycinanki jest bardzo plastyczny, wprost z almanachu struktur wizualnych i dzięki swojej prostocie bardzo efektowny, jest też wykładniczym przykładem scenografii rozumianej jako obraz dwuwymiarowy pozostający w skali do wielkości ludzkiego ciała.

„Marzenia polskie. Les rêves polonais.” w reż. Jędrzej Piaskowski, będące groteskową szlachecką idyllą, zyskały plastyczną przestrzeń sceniczną niczym z animowanej bajki „Żwirek i Muchomorek” („Bajki z mchu i paproci” 1970 r., twórcy Václav Čtvrtek i Zdeněk Smetana). Surrealny rysunek tła-horyzontu, obiekty nie uznające realistycznej skali, druciana gięta krata pajęczyna – wszystko to składa się na idyllę w którą mieliśmy nie uwierzyć.

Oprawa sceniczna spektaklu „Kordian i Cham. Powidok folwarczny.” w reż. Joanny Bednarczyk to wielka krata wykonana ze stali cienkościennej. Rysunek kraty składa się z powtórzonego w różnej skali motywu szubienicy towarzyszącej polskiemu życiu folwarcznemu w czasach pańszczyzny. Ta realizacja przywołuje prace Daniela Rycharskiego, szczególnie „Bramę” upamiętniającą 150. Rocznicę

zniesienia pańszczyzny (2014), ale też znacznie lżejsze i przekorne w warstwie znaczeniowej „Furtki” Macieja Cholewy (2019-2021).

Do spektaklu „Przemiana” w reż. Grzegorza Jaremko powstały obiekty – namiot z rysunkiem wyklejonym taśmą i kominiek telewizor z ogniem z kartonu. Oba w symbolicznej relacji do treści spektaklu o przemianie bohatera i jego dysfunkcyjnym świecie.

Powyżej opisane prace scenograficzne wydają się spójnym dorobkiem i znaczącym wkładem twórczym w powstałe spektakle teatralne. Każdy z nich cechuje namysł nad sensem i światem przedstawionym opowieści. Zazwyczaj działania te skupiają się wokół wyrazistego plastycznego gestu – sceny-paszczy, sceny-szubienicznej kraty, sceny-wycinanki, sceny-kosmosu czy frankensteinowego modelu do składania. Jeden wyrazisty pomysł zamieniony w wyrazistą dominantę wizualną decyduje o klarowności i wizualnej wyrazistości wyobrażonych światów.

Konkluzja

Po zapoznaniu się z dorobkiem artystycznym dr Mikołaja Małka stwierdzam, że wskazane we wniosku osiągnięcia stanowią znaczny wkład w rozwój dyscypliny sztuki plastyczne i konserwacja dzieł sztuki. Tym samym zgodnie z art. 219 ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce z dnia 20 lipca 2018 r. (Dz. U. 2023, poz. 742, z późn. zm.) wnoszę o pozytywne rozpatrzenie jego wniosku i nadanie mu tytułu doktora habilitowanego w wyżej wymienionej dyscyplinie.

prof. dra hab. Bogna Burska

